

NIE MA SENSU WMAWIAĆ LUDZIOM, ŻE STARANIA O ŚRODKI Z UE SĄ TAK PROSTE JAK ZŁOŻENIE WNIOSKU O POŻYCZKĘ W PARABANKU I SĄ DOSTĘPNE NA WYCIĄgniĘCIE RĘKI. TO NIEPRAWDA. TRZEBA NAPRAWDĘ WIELE CZASU, DETERMINACJI I WIEDZY, BY OSIĄGNĄĆ CEL.

Dotacje zmieniły oblicze branży



Robert Zarzębski,
współwłaściciel Spółki Meblowej KAM

W moim otoczeniu jest wielu przedsiębiorców, którzy naprawdę doskonale wykorzystali szansę na dotacje, szczególnie w zakresie inwestycji w nowoczesną produkcję i informatyzację czy certyfikację i dziś produkują – dzięki unijnemu wsparciu – wysokiej klasy meble.

Zdecydowanie poprawił się też wizerunek naszej branży. Dotychczas praca stolarza kojarzyła się z ciężką, fizyczną pracą. Dzięki inwestycjom poprawiono jakość stanowisk pracy, w efekcie czego ten segment gospodarki zaczyna przyciągać ludzi, którzy chcą pracować przy nowoczesnych maszynach CNC.

Generalnie ubieganie się o środki unijne nie jest trudne. Na pewno ci, którzy przetarli już szlaki w zdobywaniu środków unijnych i zrobili to z sukcesem, mają ułatwione zadanie. A to dlatego, że rozumiejąc pewne schematy działania tego mechanizmu, każdy kolejny projekt przygotowuje się sprawniej. Niemniej uważam, że w staraniu się o dotację, jak i w późniejszych kwestiach rozliczeń jest zbyt wiele biurokracji i tworzenia ton dokumentacji.

By ułatwić przedsiębiorcom ubieganie się o dofinansowanie, należałoby przede wszystkim zmienić język informowania o możliwościach dotacji. Przekazy te, prędzej czy później stają się zbyt skomplikowane dla rzemieślników. Nie ma też sensu wmawiać ludziom, że starania o środki z UE są tak proste jak złożenie wniosku o pożyczkę w parabanku i są dostępne na wyciągnięcie ręki. To nieprawda. Trzeba naprawdę wiele czasu, determinacji i wiedzy, by osiągnąć cel. Nam udało się skorzystać z kilku projektów realizowanych z unijnych dotacji. W tym również w ramach klastra Meble Elbląg (udział w targach na wspólnej przestrzeni wystawienniczej). Najważniejszym programem, z którego skorzystaliśmy jest Program Regionalny Narodowa Strategia Spójności. W ramach RPO Warmia i Mazury zgłosiliśmy dwa projekty. Pierwszy „Wzrost konkurencyjności Spółki Meblowej KAM w Milejewie poprzez zakup dwóch nowoczesnych maszyn” zrealizowany już kilka lat temu, o wartości ponad miliona złotych został sfinansowany w połowie ze środków unijnych. Było to dla nas znaczne wsparcie. W ramach programu zakupiliśmy m.in. innowacyjną okleiniarkę do wąskich powierzchni i sterowane numerycznie centrum obróbcze.

Obecnie zakończyliśmy realizację drugiego projektu w ramach Narodowej Strategii Spójności. Zgłosiliśmy projekt „E-meble – informatyzacja procesów w Spółce Meblowej KAM” o wartości 952.389 zł, na który otrzymaliśmy 379.875 zł dofinansowania. W ramach tego programu wdrożyliśmy m.in. nowoczesny system ERP, pozwalający na znaczne ułatwienie zarówno procesów zarządczych w firmie, jak i kontaktów z klientami poprzez elektroniczny system zamówień mebli. Gdyby nie było środków unijnych, pewnie i tak inwestycje te doszłyby do skutku, ale znacznie więcej czasu zajęłoby nam ich spłata. Myślę też, że fakt iż inne firmy inwestują korzystając ze środków stymuluje rozwój i konkurencyjność całej branży.

Za mało dla dużych



Waldemar Mieczkowski,
dyrektor ds. finansowych Szynaka Meble

Obecnie firma Szynaka Meble przy udziale środków unijnych realizuje dwa programy. Jeden z nich dotyczy szkoleń zawodowych i językowych, natomiast drugi – promocji branży meblowej za granicami kraju – w Niemczech, Rosji, Francji, Wielkiej Brytanii oraz na Ukrainie. Poza tym w roku 2010 otrzymaliśmy dofinansowanie uczestnictwa w targach „AMBIENTA 2010”. Myślę, że na ostateczną ocenę tych przedsięwzięć jest jeszcze za wcześnie. Będzie ona możliwa dopiero po ich zakończeniu.

Co ważne, dotychczas nasza spółka mogła korzystać jedynie z dotacji w ramach programów dostępnych dla dużych jednostek gospodarczych. A tych w okresie 2007-2013 niestety nie było zbyt wiele, gdyż w większości programy były tworzone i dedykowane dla małych i średnich przedsiębiorstw. To te firmy uznano bowiem za najbardziej potrzebujące wsparcia.

Niewykluczone, że gdybyśmy mieli więcej możliwości korzystania z dofinansowania unijnego, przygotowalibyśmy więcej projektów i inwestycji. Dlatego też liczymy, że w perspektywie lat 2014-2020 zostaną ogłoszone odrębne konkursy również dla dużych firm, co umożliwi nam uzyskanie dofinansowania na przykład na zakup innowacyjnych technologii.

Dźwignia rozwoju



Bożena Datczuk, prezes firmy Tobo

Jest takie powiedzenie, że w trudnych czasach powinno się inwestować i my tę dewizę zastosowaliśmy. Środki unijne potraktowaliśmy jako dźwignię do rozwoju, a nie jako sposób na zwiększenie przychodów. Dzięki temu zrobiliśmy ogromny krok naprzód i wprowadziliśmy wiele innowacji, które nie byłyby możliwe bez pomocy z zewnątrz. Myślę, że Tobo wykorzystało środki w sposób optymalny. Oczywiście można by było wykorzystać więcej i lepiej, ale nie zapominajmy, że wymaga to również zaangażowania środków własnych, uruchomienia kredytu oraz dużej determinacji i zaangażowania w prowadzeniu i rozliczaniu takiego projektu.

Firma Tobo korzystała z wielu programów unijnych przeznaczonych dla przedsiębiorstw. Nasza największa inwestycja to skończona w 2012 rozbudowa firmy o własny salon ekspozycyjny z siedzibą firmy oraz nową halą produkcyjną z parkiem maszynowym. Przy wsparciu funduszy unijnych zakupiliśmy również oprogramowanie klasy ERP, które pomaga w zarządzaniu firmą i ułatwia przepływ informacji między poszczególnymi działami. W chwili obecnej wdrażamy plan rozwoju eksportu z działania „Paszport do eksportu”. Dzięki wsparciu skorzystaliśmy z wielu szkoleń, a także byliśmy uczestnikami imprez targowych i misji zagranicznych.

Nasza firma jest dowodem na to, że wykorzystane w sposób przemyślany środki przyczyniają się do sukcesów przedsiębiorstwa. Generalnie uważam, że dotacje miały istotny wkład w rozwój poszczególnych firm z naszej branży. Skorzystało z nich wiele jednostek, jednak na pytanie „czy dane przedsiębiorstwo wykorzystało w najlepszy sposób swoją szansę w aplikowaniu o środki do rozwoju?” każda z firm musi sobie odpowiedzieć sama. Zwłaszcza, że większość programów unijnych jest otwarta na wiele branż. Jedynym warunkiem jest spełnienie wymogów danego konkursu. Z tego punktu widzenia, mogę stwierdzić, że meblarstwo miało dostateczny dostęp do programów.